

Sygn. akt I ACa 853/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 kwietnia 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Józef Wąsik
Sędziowie:	SSA Marek Boniecki SSA Paweł Czepiel (spr.)
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Grzegorz Polak

po rozpoznaniu w dniu 9 kwietnia 2021 r. w Krakowie na rozprawie sprawy z powództwa **W. G. (1), P. G. (1), K. G. (1), I. S. (1) i A. G. (1)** przeciwko Skarbowi Państwa - Prezydentowi Miasta T.

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie

z dnia 18 czerwca 2019 r. sygn. akt I C 611/16

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od strony pozwanej na rzecz powodów kwotę 4.050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Marek Boniecki SSA Józef Wąsik SSA Paweł Czepiel

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie

z dnia 9 kwietnia 2021 r.

Powodowie **W. G. (1), K. G. (1), P. G. (1), I. S. (1), A. G. (1)** domagali się ostatecznie zasądzenia od strony pozwanej **Skarbu Państwa–Prezydenta Miasta T.** na ich rzecz odpowiednio:

- na rzecz powodów **W.G. (1) i K.G. (1)** kwot po **68.000 zł** z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 16 listopada 2014 roku do dnia zapłaty,

- na rzecz powodów **P.G. (1), I.S. (1), A. G. (1)** kwot po **22.666 zł** z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 16 listopada 2014 roku do dnia zapłaty.

Powodowie wnieśli ponadto o zasądzenie na ich rzecz zwrotu kosztów procesu.

Pierwotnie powodowie wnieśli analogiczne żądanie wobec Gminy Miasta T., ale na skutek odpowiedzi Gminy Miasta T. na pozew, złożyli na rozprawie oświadczenie o cofnięciu pozwu bez zrzeczenia się roszczenia.

Pozwana Gmina Miasta T. na takie cofnięcie bez zrzeczenia się roszczenia zgody nie wyraziła. (protokół rozprawy z dnia 11 kwietnia 2017 roku – k. 104)

W uzasadnieniu powodowie wskazali, że są spadkobiercami K. G. (1) (syna F.), który był właścicielem nieruchomości położonej w T., składającej się z działek nr (...) obręb (...) objętych kiedyś Lwł nr (...) gmina katastralna G., prowadzonym przez Sąd Rejonowy w T., o łącznej pow. 1022,2 m⁽²⁾. Decyzją z 11 sierpnia 1978 r. Prezydent Miasta T. wywłaszczył na rzecz Państwa, na cele budowy ośrodka sportowego (...) nieruchomość oznaczoną jako działka nr (...) z zapisem stanowiąca własność K. G. (1) – nie żyje. Kolejną decyzją z 9 listopada 1979 r. Prezydent Miasta T. wywłaszczył na te same cele, na rzecz Państwa nieruchomości oznaczone jako działki (...), których właściciel został wskazany również w ten sam sposób.

Powodowie zaznaczyli, iż rzeczywiście w dacie wydania tych decyzji K. G. (1) nie żył, gdyż zmarł w dniu 3 listopada 1972 r. Zatem właścicielami ww. nieruchomości w tym czasie, a zarazem uczestnikami postępowania wywłaszczeniowego i adresatami decyzji byli wdowa po K. - Z.G. i jego synowie – W. G. (1), L. G. i A. G. (3). Podali, że wspomniane decyzje ustalały też odszkodowanie za wywłaszczone nieruchomości, które jednak – z powodu niewiedzy spadkobierców o trwającym postępowaniu i wydanej decyzji – nie zostało im wypłacone.

Na skutek wystąpienia przez powoda W.G. (1) z wnioskiem o wznowienie postępowania wywłaszczeniowego, decyzją z 10 kwietnia 2014 r. Prezydent Miasta T. stwierdził wydanie decyzji z 11 sierpnia 1978 r. i 9 listopada 1979 r. z naruszeniem prawa i odmówił ich uchylecia, na skutek upływu pięcioletniego terminu z art. 146 § 1 k.p.a.

Powodowie wskazali, że w ten sposób zrealizowała się przesłanka domagania się od organu jednostki samorządu terytorialnego, która wydała decyzje wywłaszczeniowe z naruszeniem prawa, odszkodowania z tytułu wywołanej wskutek owego uchybienia szkody – na gruncie art. 417 k.c. w zw. z art. 417¹ § 2 k.c. Dodali, że owa szkoda po ich stronie polega na tym, że zostali w sposób niezgodny z prawem, bez ich udziału w sprawie, pozbawieni prawa własności nieruchomości należącej do nich w schedzie po K. G. (1), nie uzyskawszy z tego tytułu należnej im rekompensaty. Co prawda, z treści wydanych z naruszeniem prawa decyzji wynika, że odszkodowanie zostało wyliczone, ale nigdy nie zostało wypłacone na rzecz spadkobierców K. G. (1). Powodowie podkreślili, że zgodnie z przepisami prawa wywłaszczenie było możliwe za należną rekompensatą odpowiadającą wartości nieruchomości.

Powodowie oszacowali wartość odszkodowania na kwotę 203.998 zł, przyjmując, że wywłaszczona nieruchomość ma pow. 1021 m², a wartość szacunkowa 1 m² wynosi 200 zł.

Powodowie podkreślili także, że pismem z 27 października 2014 r. wzywali stronę pozwaną do dobrowolnej zapłaty odszkodowania, ale wezwanie to nie spotkało się z reakcją. Dlatego odsetki od dochodzonej kwoty powodowie naliczają od dnia następującego po ostatnim dniu terminu w jakim strona pozwana był wzywany do dobrowolnego spełnienia świadczenia.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana **Gmina Miasta T.** wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powodów kosztów procesu wskazując w uzasadnieniu, że bezspornie w sprawie decyzją Prezydenta Miasta T. z 10 kwietnia 2014 r. stwierdzono, że decyzje Urzędu Miejskiego w T. z 11 sierpnia 1978 r. i z 9 listopada 1979 r., którymi ustalono wywłaszczenie działek nr (...) o łącznej pow. 1021 m² i ustaleniu odszkodowania w łącznej kwocie 15.115 ówczesnych zł, zostały wydane z naruszeniem prawa.

Jednocześnie pozwana Gmina uzasadniła, dlaczego pomimo tego uważa, że powództwo powinno zostać wobec niej oddalone.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana **Skarb Państwa – Prezydent Miasta T.** (k.74) zastępowana przez Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na rzecz Skarbu Państwa kosztów procesu.

Strona pozwana w pierwszej kolejności podniosła zarzut przedawnienia roszczenia podkreślając, że w związku z tym, że powodowie żądanie odszkodowawcze wiążą z wywłaszczeniem nieruchomości – wydaniem decyzji w 1978 r. i 1979 r. – to z całą pewnością upłynął od tego zdarzenia najdalszy – 10 letni okres przedawnienia.

Strona pozwana wskazywała, że w sprawie mamy do czynienia ze współuczestnictwem formalnym po stronie powodów P.G. (1), I.S. (1) i A. G. (1) zatem odnośnie żądań każdego z tych powodów właściwym winien być sąd rejonowy.

Strona pozwana przyznała, że w jej ocenie wydanie decyzji nadzorczej z 2014 r. stwierdzającej wydanie z naruszeniem prawa decyzji wywłaszczeniowej stanowi przesłankę umożliwiającą domaganie się odszkodowania od jednostki samorządu terytorialnego, która to wydała z naruszeniem prawa decyzje wywłaszczeniowe. Jednak w jej ocenie, powodowie nie wykazali przesłanek jej odpowiedzialności odszkodowawczej, to jest szkody związanej z wadliwym orzeczeniem, jak i związku przyczynowego między działaniem organu administracji publicznej a wykazywaną szkodą. Kwestie te powinny podlegać udowodnieniu w procesie i ciężar dowodu zaistnienia przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, obciąża powoda.

Strona pozwana zaakcentowała, że poprzedniczka prawna powodów – żona zmarłego K. G. (1)– Z. G. uczestniczyła w postępowaniu wywłaszczeniowym, o czym świadczą dokumenty przedstawione przez pozwaną Gminę, dowody w postaci pisma (...) Zakładów (...) i aneksu do elaboratu szacunkowego z jego fragmentem. Zatem cel wywłaszczenia został zrealizowany. W rezultacie prawidłowo przeprowadzone postępowanie wywłaszczeniowe doprowadziłoby do takiego samego rozstrzygnięcia, toteż brak jest podstaw do twierdzenia, że strona powodowa poniosła szkodę. Co więcej, rozważyć należałoby czy wobec niepodjęcia działań związanych z uregulowaniem praw spadkowych po zmarłym K. G. (1) nie przyczyniła się do powstania szkody, której domaga się obecnie, skoro w postępowaniu wywłaszczeniowym poprzednicy prawni powodów byli informowani, że kwestia ta jest istotna dla wypłaty odszkodowania.

Oprócz zakwestionowania istnienia szkody, strona pozwana wskazała, że kwestionuje też jej wysokość. Podana w pozwie wysokość szkody oparta została na dowolnych obliczeniach, odnoszących się do niepopartych dowodami założeniach, odnoszących się do aktualnej wartości nieruchomości. Strona pozwana podkreśliła, że to na powodach spoczywa obowiązek dokładnego wskazania ewentualnego uszczerbku majątkowego jaki ponieśli i udowodnienie zdarzeń skutkujących jego powstaniem.

Odnosząc się do żądania odsetek ustawowych, strona pozwana podniosła, że z uwagi na odszkodowawczy charakter roszczenia i ustalanie przez sąd wysokości odszkodowania według cen z daty orzekania odsetki mogą być orzeczone dopiero od daty wydania wyroku.

Pozwana Gmina **na rozprawie w dniu 11 kwietnia 2017 r.** również podniosła zarzut przedawnienia roszczenia powodów z takim samym uzasadnieniem jak uczyniła to strona pozwana Skarb Państwa – Prezydent Miasta T..

Sąd Okręgowy w Tarnowie zasądził od strony pozwanej Skarbu Państwa – Prezydenta Miasta T. na rzecz powodów: W. G. (1) kwotę 30.300 zł, K. G. (1) kwotę 30.300 zł, P. G. (1) kwotę 10.100 zł, I. S. (1) kwotę 10.100 zł, A. G. (1) kwotę 10.100 zł, we wszystkich ww. wypadkach wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 19 czerwca 2019 r., a w pozostałym zakresie powództwa powodów oddalił.

Sąd Okręgowy zasądził solidarnie od wszystkich powodów na rzecz strony pozwanej Gminy Miasta T. kwotę 14.400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy zasądził od strony pozwanej Skarbu Państwa – Prezydenta Miasta T. solidarnie na rzecz wszystkich powodów kwotę 4543,08 zł tytułem zwrotu części opłaty od pozwu, a koszty zastępstwa procesowego między powodami, a stroną pozwaną Skarbem Państwa – Prezydentem Miasta T. wzajemnie zniósł.

Sąd Okręgowy nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa–Sądu Okręgowego w Tarnowie od strony pozwanej Skarbu Państwa – Prezydenta Miasta T. kwotę 3313,58 zł, a od powodów W. G. (1) i K. G. (1) kwotę po 707,77 zł, a od powodów P. G. (1), I. S. (1) i A. G. (1) kwoty po 235,92 zł, tytułem brakującej części wydatków.

Sąd Okręgowy ustalił, K. G. (1) syn F. był właścicielem nieruchomości położonej w T., składającej się odpowiednio z działek nr (...) obręb (...) objętych kiedyś Lwh nr (...) oznaczonej jako gmina katastralna G., o łącznej powierzchni 1022,2 m⁽²⁾.

K. G. (1) syn F. zmarł (...)r., a jego żona Z. G. (1) z domu J. zmarła (...) r. Małżonkowie posiadali trzech synów: W. G. (1), L. G. i A. G. (3). Syn L. G. zmarł (...) r. pozostawiając syna K. G. (1). Natomiast syn A. G. (3) zmarł (...) r. Pozostawił żonę A. G. (1) oraz dzieci: córkę I. S. (1) oraz syna P. G. (1).

(...) Zakłady (...) w T. (dalej w uzasadnieniu jako (...)) pismem z 30 sierpnia 1976 r., znak:(...), skierowały do Z. G. (2) na adres T., ul. (...) ofertę w sprawie dobrowolnej sprzedaży działek o nr (...) określając wartość wskazanych parceli o łącznej pow. 1021 m⁽²⁾ na kwotę 45.315 zł. W piśmie tym wskazały, że zobowiązane są na podstawie decyzji UM w T. z 31 grudnia 1974 r. do budowy Ośrodka Sportowego (...) w T. Dodatkowo w ww. ofercie pouczono Z. G. (2), iż w terminie 14 dni od otrzymania tego pisma może nadesłać odpowiedź o wyrażeniu zgody na dobrowolną sprzedaż działek za oferowaną cenę.

Decyzją z 11 sierpnia 1978 r., znak: (...) Prezydent Miasta T. UM w T. (...) i Ochrony (...) po rozpatrzeniu wniosku (...) w T. z 31 stycznia 1978 r., znak: (...) i po przeprowadzeniu postępowania wywłaszczeniowego orzekł o wywłaszczeniu na rzecz Państwa w stanie wolnym od obciążeń nieruchomości położonej w T., gmina katastralna G. na cele budowy ośrodka sportowego (...) o nr (...) o pow. 172 m⁽²⁾, objętą Lwh (...). W orzeczeniu tym wskazano jako stan własności teje działki K. G. (1) – nie żyje. Podano, iż domniemanym spadkobiercą jest Z. G. (2) zamieszkała w T. przy ul. (...). Ustalono też odszkodowanie za wywłączoną nieruchomość w łącznej kwocie 2580 zł obejmujące należność za grunt o pow. 172 m⁽²⁾ po 15 zł za 1 m⁽²⁾, to jest łącznie 2.580 zł. Do wypłaty odszkodowania w ww. kwocie zobowiązano (...) w T.. Jak wskazano w decyzji odszkodowanie to miało zostać wypłacone jednorazowo na rzecz spadkobierców K. G. (1). Przy ustaleniu odszkodowania za wskazany grunt oparto się na elaboracie szacunkowym biegłego z listy Wojewody (...) inż. A. W. z 20 stycznia 1976 r. Decyzja ta doręczona została spośród przodków stron jedynie Z. G. (2) w dniu 8 września 1978 roku, co potwierdziła własnoręcznym podpisem.

Następnie decyzją z 9 listopada 1979 r., znak: (...) Prezydent Miasta T. UM w T. Zarząd (...)po rozpatrzeniu wniosku (...) w T. z 5 listopada 1979 r., znak: (...) i po przeprowadzeniu postępowania wywłaszczeniowego orzekł o wywłaszczeniu na rzecz Państwa w stanie wolnym od obciążeń nieruchomości położonej w T. w postaci działek nr (...), o pow. odpowiednio 564 m⁽²⁾ i 285 m⁽²⁾, objętych KW Nr (...) na cele budowy ośrodka sportowego (...). W orzeczeniu tym wskazano własność ww. działek jako K. G. (1) – nie żyje. Zaznaczono, że użytkownikiem jest Z. G. (2), zamieszkała w T. przy Placu (...). Ustalono ponadto odszkodowanie za wywłączoną nieruchomość w łącznej kwocie 12.735 zł, przyjmując wyliczenia: grunt o pow. 849 m⁽²⁾ po 15 zł za 1 m⁽²⁾, co daje łącznie kwotę 12.735 zł. Do wypłaty odszkodowania jednorazowo, zobowiązane zostały (...) w T. na rzecz spadkobierców K. G. (1). Kwota odszkodowania została złożona do depozytu. Przy ustaleniu odszkodowania za wskazany grunt oparto się na aneksie do elaboratu szacunkowego biegłego inż. A. W., sporządzonego w dniu 25 sierpnia 1979 r. Zawiadomienie o wszczęciu postępowania wywłaszczeniowego doręczone zostało Z. G. (2) w dniu 9 listopada 1979 roku.

Na skutek wniosku złożonego do Prezydenta Miasta T. przez W. G. (1) o wznowienie postępowania administracyjnego, decyzją z 10 kwietnia 2014 r., znak:(...) po prawomocnym rozpoznaniu sprawy Prezydent Miasta T. orzekł o stwierdzeniu wydania z naruszeniem prawa decyzji UM w T. Wydział

Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z 11 sierpnia 1978 r., znak:(...) o odmowie uchylecia decyzji UM w T. Wydział Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z 11 sierpnia 1978 r., znak: (...), o stwierdzeniu wydania z naruszeniem prawa decyzji UM w T. Zarząd (...) z 9 listopada 1979r., znak:(...) i o odmowie uchylecia decyzji UM w T. Zarząd (...)z dnia 9 listopada 1979 roku, znak:(...)

W uzasadnieniu ww. decyzji wskazano, że poprzednik prawny wnioskodawcy nie żył już w chwili wszczęcia postępowania w sprawie a zatem stroną postępowania winien być jego spadkobierca – W. G. (1), który został w postępowaniu pominięty, co stanowi naruszenie przepisów prawa. Zaznaczono ponadto, że po upływie ponad 5 lat od doręczenia ostatecznych decyzji Urzędu Miejskiego w T., organ I instancji orzekający w sprawie utracił prawo do merytorycznego orzekania w sprawie.

Pismem z 27 października 2014 r. powód W. G. (1) złożył do Prezydenta Miasta T. UM T. wniosek o wypłatę odszkodowania na jego rzecz i na rzecz pozostałych spadkobierców K. G. (1) i Z. G. (2) w kwocie 204.200 zł w terminie do dnia 15 listopada 2014 r. z ustawowymi odsetkami w razie zwłoki z płatnością tej kwoty. W piśmie tym wskazał, że ww. należność stanowi odszkodowanie za szkodę, jaką ponieśli spadkobiercy w związku z wydaniem decyzji UM w T. Wydział Gospodarki Terenowej i Środowiska z 11 sierpnia 1978 r. i z 9 listopada 1979 r. Podał, że na mocy ww. decyzji spadkobiercy pozbawieni zostali prawa własności nieruchomości oznaczonych wtedy jako parcele gruntowe nr(...) W dacie wydania owych nieruchomości K. G. (1) już nie żył, a zatem uczestnikiem postępowania wywłaszczeniowego powinien być syn W. G. (1), który o toczącym się postępowaniu nie wiedział i nie brał w nim udziału. W piśmie tym wskazano ponadto, że kwota dochodzącej należności ustalona została przy przyjęciu aktualnych cen rynkowych nieruchomości tej klasy, rodzaju i położenia co nieruchomości wywłaszczone.

Postanowieniem Sądu Rejonowego w T. z 8 czerwca 2017 r. w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku po K. G. (1), Z. G. (2) i A. G. (3) orzeczono, że spadek po:

- K. G. (1) ur. (...), zmarłym (...).r. w T. i tam ostatnio zamieszkałym na podstawie ustawy wprost nabyli: żona Z. G. (2) oraz dzieci W. G. (1), A. G. (3) i L. G. – każdy po 1/4 części,

- Z. G. (2) córce F. i A. ur. (...) w N., a zmarłej (...) r. w T. i tam ostatnio zamieszkałej na podstawie ustawy wprost nabyli synowie: W. G. (1), A. G. (3) i L. G. – każdy po 1/3 części,

- A. G. (3) synu K. i Z. urodzonym (...) w T., a zmarłym (...) r. w K., ostatnio stale zamieszkałym w T. na podstawie ustawy wprost nabyli: żona A. G. (1) oraz dzieci P. G. (1) i I. S. (1) – każde po 1/3 części.

Powodowie w 2011 r. znaleźli dokumenty na temat wywłaszczonych działek i zaczęli badać sprawę pod względem prawnym. Wtedy też ustalili, że ich matka – Z. G. (2) nie otrzymała odszkodowania za wskazane działki.

Działki (...) powstały w wyniku podziału terenów przeznaczonych do wywłaszczenia pod budowę Ośrodka Sportowego (...). Działki te miały odpowiednio powierzchnie: działka nr(...) – 564 m⁽²⁾, działka nr (...)– 172 m⁽²⁾, działka nr (...) – 285 m⁽²⁾. Aktualna mapa ewidencyjna gruntów nie zawiera wywłaszczonych działek. Działki te wraz z innymi zostały scalone w 1985 r. do działki nr (...). Działka nr (...) o pow. 2,2714 ha została ujawniona w KW nr (...) na podstawie wykazu zmian z 13 października 1987 r. Prawo własności tej działki wpisane jest na rzecz Skarbu Państwa w wieczystym użytkowaniu Stowarzyszenia Wyższej Użyteczności – (...) – Zarząd Główny w W. – (...)Zarząd w T..

Nieruchomość składająca się z działek nr (...) zlokalizowana była w strefie podmiejskiej miasta T., w bezpośrednim sąsiedztwie niezabudowanych nieruchomości użytkowanych rolniczo, pomiędzy ulicami (...). Odległość od najbliższych nieruchomości zabudowanych budynkami usługowymi (wówczas usług weterynaryjnych), zlokalizowanych po wschodniej stronie ul. (...) wyniosła około 120 m, nieruchomości zabudowanych budynkami jednorodzinnymi położonymi po przeciwnej stronie ul. (...) – około 220 m, położonymi przy ul. (...) – około 420 m. W pobliżu nieruchomości znajdowały się cmentarz komunalny, tereny ogródków działkowych, nieruchomości zabudowane budynkami jednorodzinnymi, zabudowa usługowa. Odległość nieruchomości od ścisłego centrum miasta – (...) wynosiła około 2,8 km. Po włączeniu w 1958 r.wsi K. do obrębu miasta T., dzielnica G. stała się dzielnicą

podmiejską T.. Teren obejmujący nieruchomości objęty był Planem Ogólnym Zagospodarowania przestrzennego Miasta T. zatwierdzonym Uchwałą Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w K. nr (...) z 23 września 1966 r. Zgodnie z tym dokumentem planistycznym ww. nieruchomość była na terenie oznaczonym jako: (...)– to jest teren zarezerwowany pod obiekty specjalne, przewidziane do zainwestowania po zwolnieniu obiektów znajdujących się w śródmieściu.

Wartość rynkowa nieruchomości obejmującej działki ewidencyjne nr (...) z obrębu (...), położone w T. o pow. 1.021 m², według stanu na datę wywłaszczenia i cen aktualnych na datę wyceny wynosi 90.900 zł.

Sąd Okręgowy ustalił stan faktyczny na podstawie dokumentów, które uznano za autentyczne i wiarygodne. Ich treść i forma nie budziły zastrzeżeń i wątpliwości. Nie ujawniły się też takie okoliczności, które należałoby brać pod uwagę z urzędu, a które podważałyby ich wiarygodność. W sprawie strony postępowania były zgodne co do tego, że doszło do wywłaszczenia nieruchomości należącej pierwotnie do K. G. (1) na rzecz Państwa oraz że wywłaszczenie to nastąpiło z naruszeniem prawa.

Sąd Okręgowy dał wiarę również zeznaniom powoda W.G. (1), gdyż pokrywały się z pozostałym materiałem dowodowym. Powód formułował wypowiedzi w sposób logiczny i spójny, dlatego Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do podważenia wiarygodności tych zeznań.

Sąd Okręgowy podzielił wnioski płynące z opinii biegłej sądowej z zakresu szacowania nieruchomości A. B.. Opinia spełniała kodeksowe wymogi w zakresie opiniowania biegłego, cechowała się rzetelnością, biegła posiadała fachową wiedzę z zakresu opiniowania i brak było przesłanek mogących podważać zasadność wniosków zawartych w opinii. Biegła rzetelnie i przekonująco przedstawiła podstawy, na których opierała się wydając opinię i wskazała przesłanki prowadzące do końcowych wniosków. Biegła wyczerpująco udzieliła odpowiedzi na pytania Sądu Okręgowo, dokładając staranności wymaganej od specjalisty. Złożone przez strony zarzuty do tej opinii zostały przekonująco omówione. Przytaczaną przez biegłą argumentację cechuje logika, rzeczowość, uwzględnianie możliwie najszerszego spektrum istotnych dla sprawy okoliczności i czynników i dlatego Sąd Okręgowy uznał ją za w pełni przekonującą. Biegła precyzyjnie określiła wartość rynkową nieruchomości gruntowej obejmującej dawne działki ewidencyjne nr (...), położone w obrębie ewidencyjnym nr (...) w T. według stanu na dzień wywłaszczenia, to jest na dzień 11 sierpnia 1978 r. i 9 listopada 1979 r. oraz według cen aktualnych na datę wyceny. Biegła wprost wskazała, że po przeprowadzeniu wstępnej analizy transakcji, uwzględniając stan nieruchomości aktualny na datę wywłaszczenia i jej przeznaczenie dokonała wyboru transakcji, w których przedmiotem obrotu były nieruchomości najbardziej porównywalne do nieruchomości będącej przedmiotem wyceny. Biegła na podstawie analizy cech sprzedawanych nieruchomości, ofert sprzedaży i w oparciu o informacje uzyskane w biurach pośrednictwa w obrocie nieruchomościami ustaliła ceny rynkowe charakterystyczne dla tego typu nieruchomości, do których zaliczono między innymi położenie i lokalizację nieruchomości, cechy geometryczne i topograficzne nieruchomości, wielkość nieruchomości itp. Biegła podała, że wartość rynkową nieruchomości oszacowała przy zastosowaniu podejścia porównawczego i metody korygowania ceny średniej. Z kolei w opinii uzupełniającej, odnosząc się do zarzutów stron biegła wskazała że prawidłowo wyznaczona wartość jednostkowa nieruchomości powinna zawierać się w przedziale cen mieszczących się pomiędzy ceną minimalną i maksymalną. Słusznie biegła podkreśliła, że wyeliminowanie z grupy nieruchomości o najniższych cenach, jak chcieliby powodowie, spowodowałoby że wyceniana nieruchomość posiadałaby cechy gorsze od cech nieruchomości o cenach najniższych. Konkludując, w ocenie Sądu Okręgowego, po wszechstronnej analizie opinii biegłej i skonfrontowaniu jej z pozostałym materiałem dowodowym, Sąd Okręgowy uznał, iż nie ma podstaw do odmówienia jej wiarygodności. Cechuje się ona bowiem fachowością i zrozumiałością oraz w pełni odpowiada zleconej tezie. Z tych względów brak jest podstaw do kwestionowania wartości dowodowej opinii tego biegłego. Mając na uwadze treść obu opinii, Sąd Okręgowy uznał, że zarzuty strony powodowej i pozwanej są niezasadne.

Za w pełni wiarygodny dowód w sprawie Sąd Okręgowy uznał także opinię biegłej sądowej z zakresu geodezji i kartografii G. S.. Opinia została sporządzona przez osobę posiadającą odpowiednią wiedzę fachową z zakresu geodezji

oraz wymagane ustawą uprawnienia zawodowe. Opinia jest jasna i wewnętrznie niesprzeczna i nie budzi wątpliwości w świetle zasad doświadczenia życiowego czy logicznego rozumowania.

Sąd Okręgowy odwołał się do art. 417 k.c. i art. 417¹ § 2 zd. 1 k.c. i wskazał, że w odniesieniu do szkód spowodowanych wydaniem przed 1 września 2004 r. ostatecznej decyzji administracyjnej, której nieważność w świetle art. 156 § 1 k.p.a. lub wydanie z naruszeniem prawa w rozumieniu art. 158 § 2 k.p.a. stwierdzono następnie decyzją nadzorczą, podstawę odpowiedzialności Skarbu Państwa stanowi art. 160 k.p.a. w brzmieniu obowiązującym w dniu 31 sierpnia 2004 r. Art. 160 k.p.a. został uchylony z dniem 1 września 2004 r. na mocy art. 2 pkt 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 roku o zmianie ustawy Kodeks cywilny i niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2004 r. nr 162 poz. 1692). Zgodnie z art. 5 ustawy nowelizującej wprowadzającej nowe regulacje dotyczące odpowiedzialności za szkody wyrządzone w związku z wykonywaniem władzy publicznej, zmiany nią wprowadzone nie mają zastosowania do zdarzeń i stanów prawnych powstałych przed wejściem w życie ustawy. W tym zakresie stosuje się bowiem przepisy art. 417, 419, 420, 420⁽¹⁾ k.c. oraz art. 153, 160, 161 § 5 k.p.a. w brzmieniu dotychczasowym.

Zgodnie z art. 153 k.p.a. (obowiązującym do 1 września 2004 r.), w razie uchylenia decyzji administracyjnej lub stwierdzenia, że została wydana z naruszeniem prawa, stronie, która poniosła szkodę na skutek wydania decyzji z naruszeniem art. 145 § 1 k.p.a. albo uchylenia takiej decyzji w wyniku wznowienia postępowania, służy roszczenie o odszkodowanie w zakresie i na zasadach określonych w przepisach KC, dochodzone w postępowaniu przed sądami powszechnymi. Zwrócić należy uwagę na to, że art. 153 § 1 k.p.c. zakłada, że szkoda powinna powstać albo na skutek wydania decyzji dotkniętej wadą uzasadniającą wznowienie postępowania (art. 145 § 1 k.p.a.), albo wskutek uchylenia takiej decyzji w wyniku wznowienia postępowania. Powstanie szkody w tej sytuacji rodzi roszczenie o odszkodowanie w zakresie i na zasadach określonych w przepisach kodeksu cywilnego.

Wskazuje się, że art. 153 § 1 k.p.a. nie stanowi samodzielnej podstawy odpowiedzialności, gdyż nie zawiera pełnego katalogu przesłanek powstania obowiązku odszkodowawczego. Jednakże art. 153 § 1 k.p.a. zawiera nową przesłankę odpowiedzialności Skarbu Państwa za funkcjonariuszy państwowych, a mianowicie, iż chodzi o wydanie decyzji z naruszeniem prawa w sposób określony w art. 145 § 1 k.p.a., przy czym wadliwość ta może być stwierdzona w postaci decyzji uchylającej ową wadliwą decyzję w postępowaniu o wznowienie lub w postaci decyzji stwierdzającej wydanie zaskarżonej decyzji z naruszeniem prawa - zgodnie z art. 151 § 2 k.p.a. Art. 153 § 1 k.p.a. normuje następstwo odszkodowawcze decyzji dotkniętej określonymi wadami, czyli akcent położony jest na wadliwość samej decyzji. Oznacza to, że w art. 153 k.p.a. związek przyczynowy występuje między wydaniem decyzji z naruszeniem prawa w sposób określony w art. 145 § 1 k.p.a., albo uchyleniem takiej decyzji w wyniku wznowienia postępowania a wynikłą szkodą.

Wprawdzie wina funkcjonariusza nie stanowi przesłanki odpowiedzialności Skarbu Państwa na podstawie art. 417 § 1 k.c. w rozumieniu nadanym mu wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 4 grudnia 2001 r., SK 18/00, ale art. 417 § 1 k.c. w tym znaczeniu znajduje zastosowanie do zdarzeń i skutków prawnych powstałych po wejściu w życie Konstytucji, a więc po 17 października 1997 r. Tymczasem decyzja UM w T. Wydział Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, z którą powodowie wiążą wyrządzenie szkody, została wydana dnia 11 sierpnia 1978 r. i 9 listopada 1979 r. W takiej zaś sytuacji stwierdzić należy, że sformułowanie przyjęte w art. 153 § 1 k.p.a. oznacza, że strona, która poniosła szkodę na skutek wydania decyzji z naruszeniem art. 145 § 1 k.p.a. albo uchylenia takiej decyzji w wyniku wznowienia postępowania, może dochodzić odszkodowania w takim zakresie i na takich zasadach, jakie przewidują przepisy KC. Według zaś tych przepisów - jeśli chodzi o zasady odpowiedzialności - w rachubę mogą wejść art. 417-420 k.c., a gdy chodzi o zakres odpowiedzialności - art. 361-363 i 444-449 k.c. Aby dochodzić roszczenia odszkodowawczego z art. 153 § 1 k.p.a., strona musi wykazać albo istnienie decyzji uchylającej decyzję wadliwą w wyniku wznowienia postępowania, albo istnienie decyzji stwierdzającej wydanie zaskarżonej decyzji z naruszeniem prawa. Uzasadnia to zapatrywanie, że art. 153 § 1 k.p.a. zawiera nową przesłankę odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną decyzją dotkniętą wadami warunkującymi wznowienie postępowania. Przesłankę tę można określić jako: wydanie decyzji z naruszeniem prawa w sposób określony w art. 145 § 1 k.p.a., przy czym udowodnienie spełnienia się tej przesłanki może nastąpić albo przez wykazanie, iż wadliwa decyzja została uchylona w wyniku wznowienia postępowania albo iż istnieje decyzja

stwierdzająca wydanie zaskarżonej decyzji z naruszeniem prawa (art. 151 § 2 k.p.a.) (por. uchwała Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z 26 stycznia 1989 r. III CZP 58/88, Legalis nr 26552).

Do odpowiedzialności pozwanego Skarbu Państwa ma zatem zastosowanie art. 417 § 1 k.c. w rozumieniu ukształtowanym do wejścia w życie Konstytucji. W wyniku skargi strony powodowej o wznowienie postępowania i jej uwzględnienia decyzją z 10 kwietnia 2014 r. wydaną na podstawie art. 151 § 2 w zw. z art. 145 § 1 pkt 4 i art. 146 § 1 k.p.a., stwierdzono wydanie przez UM w T. Wydział Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska decyzji uwłaszczeniowej z 11 sierpnia 1978 r. z naruszeniem prawa, co, zgodnie z art. 153 k.p.a. rodziło roszczenie odszkodowawcze nie na podstawie art. 160 k.p.a., lecz na podstawie przepisów KC o odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa z tytułu czynów niedozwolonych, to jest art. 417 i nast. k.c., z uwzględnieniem także zasad przedawnienia roszczeń z art. 442 k.c.

Na stronie powodowej ciążył zatem obowiązek wykazania pozostałych przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego Skarbu Państwa, a zatem faktu powstania szkody (i jej rozmiarów) oraz istnienie normalnego związku przyczynowego pomiędzy ową szkodą a zdarzeniem, które ją wywołało.

W przekonaniu Sądu Okręgowego powodowie wykazali, że na skutek wadliwych decyzji administracyjnych, ponieśli rzeczywistą szkodę, rozumianą jako powstałą wbrew woli poszkodowanego różnicę między obecnym jego stanem majątkowym (tu także stanem majątkowym jego następców prawnych), a tym stanem, jaki zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę (tak Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 11 lipca 1957 r., 2 CR 304/57, OSN 1958, nr III, poz. 76 i w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 22 listopada 1963 r., IH PO 31/63, OSNCP 1964, nr 7-8, poz. 128 czy też w wyroku z 16 kwietnia 2002 r. w sprawie V CKN 960/00 i z 15 listopada 2002 r. w sprawie V CKN 1325/00).

W sprawie decyzją z 11 sierpnia 1978 r., znak: (...)Prezydent Miasta T. UM w T. Wydział Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska po rozpatrzeniu wniosku (...) w T. z 31 stycznia 1978 r., znak: (...) i po przeprowadzeniu postępowania wywłaszczeniowego orzekł o wywłaszczeniu na rzecz Państwa w stanie wolnym od obciążeń nieruchomości położonej w T., gmina katastralna G. na cele budowy ośrodka sportowego (...) o nr (...) o pow. 172 m⁽²⁾, objętą Lwh (...). W orzeczeniu tym wskazano jako stan własności tejże działki K. G. (1) – nie żyje. Podano, iż domniemanym spadkobiercą jest Z. G. (2) zamieszkała w T. przy ul.(...). Ustalono też odszkodowanie za wywłaszczoną nieruchomość w łącznej kwocie 2.580 zł obejmujące należność za grunt o pow. 172 m⁽²⁾ po 15 zł za 1 m⁽²⁾, to jest łącznie 2.580 zł. Do wypłaty odszkodowania w ww.kwocie zobowiązano (...) w T..

Jak wskazano w decyzji odszkodowanie to miało zostać wypłacone jednorazowo na rzecz spadkobierców K. G. (1). Przy ustaleniu odszkodowania za ww.grunt oparto się na elaboracie szacunkowym biegłego z listy Wojewody (...) inż. A. W. z 20 stycznia 1976 r. Decyzja ta doręczona została Z. G. (2) w dniu 8 września 1978 r., co potwierdziła własnoręcznym podpisem.

Kolejną decyzją z 9 listopada 1979 r., znak:(...) Prezydent Miasta T. UM w T. Zarząd (...)po rozpatrzeniu wniosku (...) w T. z 5 listopada 1979 r., znak: (...) i po przeprowadzeniu postępowania wywłaszczeniowego orzekł o wywłaszczeniu na rzecz Państwa w stanie wolnym od obciążeń nieruchomości położonej w T. w postaci działek nr (...), o pow. odpowiednio 564 m⁽²⁾ i 285 m⁽²⁾, objętych KW Nr (...) na cele budowy ośrodka sportowego (...). W orzeczeniu tym wskazano własność ww. działek jako K. G. (1) – nie żyje. Zaznaczono, że użytkownikiem jest Z. G. (2), zamieszkała w T. przy Placu (...). Ustalono ponadto odszkodowanie za wywłaszczoną nieruchomość w łącznej kwocie 12.735 zł, przyjmując wyliczenia: grunt o pow. 849 m⁽²⁾ po 15 zł za 1 m⁽²⁾, co daje łącznie kwotę 12.735 zł. Do wypłaty odszkodowania jednorazowo, zobowiązane zostały (...) w T. na rzecz spadkobierców K. G. (1). Kwota odszkodowania została złożona do depozytu. Przy ustaleniu odszkodowania za ww. grunt oparto się na aneksie do elaboratu szacunkowego biegłego inż. A. W. z 25 sierpnia 1979 r. Zawiadomienie o wszczęciu postępowania wywłaszczeniowego doręczone zostało Z. G. (2) w dniu 9 listopada 1979 r.

Ponadto, w sprawie nie budziło wątpliwości, że Prezydent Miasta T. decyzją z 10 kwietnia 2014 r., znak:(...), po prawomocnym rozpoznaniu sprawy Prezydent Miasta T. orzekł o stwierdzeniu wydania z naruszeniem prawa decyzji UM w T. Wydział Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z 11 sierpnia 1978 r., znak: (...), o odmowie uchylecia decyzji Urzędu Miejskiego w T. Wydział Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z 11 sierpnia 1978 r., znak: (...), o stwierdzeniu wydania z naruszeniem prawa decyzji UM w T. Zarząd (...)z 9 listopada 1979 r., znak: (...) i o odmowie uchylecia decyzji UM w T. Zarząd (...)z 9 listopada 1979 r., znak:(...).

W rezultacie Sąd Okręgowy wskazał, że stwierdzenie nieważności orzeczenia administracyjnego wydanego 11 sierpnia 1978 r., w odniesieniu stanowiącego własność poprzednika prawnego strony powodowej przesądza o bezprawności i winie tzw. anonimowego funkcjonariusza państwowego przy wykonywaniu powierzonej mu czynności. Między tym zdarzeniem a szkodą w majątku powoda zachodzi adekwatny związek przyczynowy. Szkodą rzeczywistą jaką ponieśli powodowie jest utrata prawa własności nieruchomości należącej do nich w schedzie po ich dziadku K. G. (1). Postępowanie administracyjne w zakresie wywłaszczenia dotknięte były istotnymi wadami, które polegały na tym, że nie zawiadomiono prawidłowego kręgu uczestników o tym postępowaniu.

W świetle art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Powodowie obowiązani byli zatem udowodnić istnienie adekwatnego związku przyczynowego między wydaniem z naruszeniem prawa decyzji nacjonalizacyjnych, a powstaniem szkody. W ocenie Sądu Okręgowego nie ulega wątpliwości, że taki związek w sprawie powodowie wykazali.

Niewątpliwie jest przy tym, że utrata własności ma charakter definitywny. Jak wynika z rozstrzygnięcia zawartego w ww. decyzjach na skutek wydania wadliwych orzeczeń administracyjnych powstały nieodwracalne skutki prawne, a to z kolei uniemożliwiło stwierdzenie nieważności decyzji (a jedynie, że wydane zostały z naruszeniem prawa). Postępowanie dowodowe przeprowadzone w sprawie nie wykazało, aby w tym samym czasie zaistniały inne zdarzenia prowadzące do takiego skutku. Nie ma przy tym znaczenia fakt, że wydane z naruszeniem prawa decyzje wywłaszczeniowe zostały uznane za niezgodne z prawem dopiero po kilkudziesięciu latach, gdyż rozpiętość czasowa między tymi elementami zdarzenia nie niweczy jego znaczenia prawnego. W tym miejscu podkreślić trzeba, że w sprawie niezaprzeczalnie ma miejsce sytuacja łańcucha zdarzeń prowadzących do szkody, a więc zachodzi wielozłonowy związek przyczynowy, gdy każdy z elementów łańcucha przyczynowego może być przypisany innemu zdarzeniu o innych cechach podmiotowych i czasowych. Ustalenie odpowiedzialności za każde ze zdarzeń tworzących ów łańcuch przyczynowości wymaga dokonania oceny normalności relacji pomiędzy ogniwami łańcucha, gdyż każde kolejne ogniwo winno być normalnym następstwem poprzedniego.

Co prawda, gdyby znany był wówczas Skarbowi Państwa właściwy krąg następców prawnych to prawdopodobnie wynik tego postępowania byłby taki sam, albowiem do wywłaszczenia nieruchomości niewątpliwie by doszło. Inny jednak byłby skutek w postaci zaspokojenia ewentualnych roszczeń byłych właścicieli. Podkreślić trzeba, że szkoda nie tyle polegała na fakcie, że doszło do wywłaszczenia nieruchomości, która była potrzebna i która została przeznaczona na cele publiczne, lecz polegała na tym, że za to wywłaszczenie stronie powodowej nie wypłacono rekompensaty finansowej. Z dokumentacji wynika, że postanowiono, że pieniądze mają zostać przekazane do depozytu sądowego do odbioru przez spadkobierców, niemniej jednak brak jest dowodów na to, aby po pierwsze, środki pieniężne faktycznie zostały przekazane do depozytu, po drugie, aby spadkobiercy odebrali te pieniądze, po trzecie, aby spadkobiercy w ogóle wiedzieli o tym, gdzie i skąd oraz w jaki sposób mają je odebrać. Przede wszystkim jednak nie ma śladu czy w ogóle kiedykolwiek jakieś pieniądze do depozytu wpłacono, a zważywszy, że akta sprawy wywłaszczeniowej zachowały się praktycznie w całości i brak jest w nich śladów o wykonaniu decyzji w zakresie składania pieniędzy do depozytu można zasadnie przyjmować, że nigdy te pieniądze do depozytu złożone nie zostały. Natomiast nawet gdyby było odwrotnie to nie ma śladów, by spadkobiercy K. G. (1) byli o fakcie złożenia tych środków do depozytu powiadomieni, aby umożliwiono im odbiór tych środków, a jest rzeczą oczywistą, że nawet gdyby takie pieniądze w kwotach wskazanych w decyzji były wpłacone do depozytu to depozyt ten dawno przeszedłby już na rzecz Skarbu Państwa, zresztą obecnie jego wartość na skutek zmian ustrojowych i monetarnych z lat 80/90-tych byłaby już

żadna. Dlatego też zdaniem Sądu Okręgowego ustalanie obecnie losów tego depozytu jest o tyle bez znaczenia, że pieniądze wpłacone do depozytu w latach 70 – tych na skutek przemian ustrojowych, gospodarczych, politycznych i ekonomicznych nie mogą już mieć aktualnie żadnej wartości, a zatem w żaden sposób nie zaspokajają roszczeń właścicieli o należyte i słuszne wynagrodzenie, nawet gdyby nadal mógł być ów depozyt odebrany. Nie ma więc podstaw do przyjęcia, że nie powstała po stronie powodów szkoda, szkoda taka istnieje.

Z tych też względów uzasadnione było określenie wartości utraconego przez powodów (a właściwie ich poprzedników) prawa własności według ustaleń biegłego w zakresie wartości rynkowej prawa własności nieruchomości.

Szkoda może być skutkiem wielu zdarzeń, a normalne następstwa badanej przyczyny mogą być zarówno bezpośrednie jak i pośrednie i pozostawać w relacjach wieloczłonowych, a w takiej sytuacji ocenie z punktu widzenia kryterium normalności związku przyczynowego podlega zależność wielu czynników kauzalnych w ich wzajemnych powiązaniach, zaś ustalenie, że zachodzi normalny związek przyczynowy wymaga zbadania, czy gdyby dane zdarzenie nie wystąpiło, powstałby określony skutek (*conditio sine qua non*) i czy pojawienie się przyczyny badanego rodzaju zwiększa prawdopodobieństwo wystąpienia rozpatrywanego skutku, poprzez jej współistnienie i współdziałanie z innymi czynnikami. Jeżeli odpowiedź na te pytania okaże się twierdząca, będzie to równoznaczne z wystąpieniem normalnego związku przyczynowego (wyrok Sądu Najwyższego z 4 października 2012 r., I CSK 665/11). W orzeczeniu z 10 kwietnia 2008 r. wydanym co prawda na gruncie art.160 k.p.a. Sąd Najwyższy wskazał, że stwierdzenie nieważności decyzji administracyjnej stanowi wypełnienie podstawowej przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej przewidzianej w art. 160 § 1 k.p.a., nie przesądza jednak w sposób wiążący dla sądu o istnieniu pozostałych przesłanek odpowiedzialności wynikających z KC, w szczególności istnienia normalnego związku przyczynowego pomiędzy wadliwą decyzją a dochodzoną szkodą. Za normalne następstwo danego zdarzenia uważa się taki skutek, który zazwyczaj, w zwykłym porządku rzeczy jest konsekwencją tego zdarzenia. W sytuacjach granicznych rozstrzygające znaczenie będzie mieć sędziowskie poczucie prawne. Stwierdzenie, że decyzja została wydana z naruszeniem prawa przesądza o bezprawności, jako zasadzie odpowiedzialności Skarbu Państwa za poniesioną na jej skutek szkodę (por. wyrok Sądu Najwyższego z 14 marca 2014 r. III CSK 152/1).

Zgodnie z art. 363 § 2 k.c. jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. Rzeczywista szkoda polega bowiem na uszczerbku w dobrach poszkodowanego, polegającym na różnicy między ich stanem będących wynikiem zdarzenia szkodzącego, a stanem jaki istniałby, gdyby zdarzenie to nie wystąpiło. Przyjęcie zasady, że szkodę ustala się według wartości na datę orzekania o odszkodowaniu uzasadnia przyjęcie, że wierzyciel nie ponosi negatywnych skutków spadku wartości pieniądza w okresie od wymagalności zobowiązania do orzekania o obowiązku zapłaty przez dłużnika, zapewnia zatem pełną kompensatę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2014 roku III CSK 152/1, Lex nr 1463869).

Zgodnie z dyspozycją tego przepisu powołana w toku sprawy biegła z zakresu wyceny nieruchomości ustaliła wartość nieruchomości według stanu tej nieruchomości z czasu jej wywłaszczenia, a według cen z chwili obecnej, czyli z daty wyrokowania.

Skoro odszkodowanie jest ustalane według cen z chwili orzekania przez Sąd Okręgowy, a nie według cen innego rodzaju, w tym z poprzednich lat, to wysokość zasadnicza odszkodowania już jest zwaloryzowana według stanu na chwilę orzekania. W konsekwencji, odsetki dalsze ustawowe za opóźnienie należą się od dnia wyrokowania na przyszłość. Nie należą się odsetki za okres wcześniejszy, gdyż prowadziłoby to do podwójnego wzbogacenia po stronie powodowej. Z art. 361 § 2 k.c., pozostającego w ścisłym związku z art. 363 k.c., wynika obowiązek naprawienia szkody przez zapewnienie wierzycielowi całkowitej kompensaty wywołanego uszczerbku, który nie może jednak prowadzić do nieuzasadnionego wzbogacenia (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 19 marca 1998 r., III CZP 72/97, OSNC 1998 Nr 9, poz. 133 oraz wyrok z 11 lutego 2010 r., I CSK 262/09). Zasada, zgodnie z którą szkodę ustala się według wartości na datę orzekania o odszkodowaniu uzasadnia przyjęcie, że wierzyciel nie ponosi negatywnych skutków spadku wartości pieniądza w okresie od wymagalności zobowiązania do orzekania o obowiązku zapłaty przez dłużnika, co zapewnia pełną kompensatę i odsetki należą się od daty wyrokowania (por. między innymi uchwały Sądu

Najwyższego z 31 stycznia 1994 r., III CZP 184/93, OSNCP 1994 nr 7-8, poz. 155 i 6 września 1994 r., III CZP 105/94, OSNCP 1995, Nr 2, poz. 26). W uzasadnieniu wyroku z 14 marca 2014 r. Sąd Najwyższy (III CSK 152/13) wyjaśnił, że takie rozwiązanie trafnie motywuje się aksjologicznym założeniem ochrony dłużnika przed nałożeniem na niego ciężarów nie do udźwignięcia na skutek skumulowania znacznej kwoty odsetek (przekraczającej w praktyce nawet wielokrotnie należność główną) i niedopuszczalnością uzyskania przez poszkodowanego przysporzenia majątkowego wykraczającego poza szkodę (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniach wyroków z: 16 kwietnia 2009 r., I CSK 524/08, 11 lutego 2010 r., I CSK 262/09 i 14 marca 2014 r., III CSK 152/13).

Za nieuzasadniony uznał Sąd Okręgowy podniesiony przez pozwanego Skarb Państwa zarzut przedawnienia dochodzonego przez powodów roszczenia.

Dla oceny zarzutu przedawnienia koniecznym jest ustalenie początku biegu terminów przedawnienia, o których mowa w art. 442 k.c. W wyroku z 2 grudnia 1998 r. I CKN 910/97 Sąd Najwyższy uznał, że roszczenie odszkodowawcze z art. 417 k.c. w związku z art. 153 k.p.a. nie może ulec przedawnieniu zanim stanie się wymagalne, a wymagalność tego roszczenia zależy od stwierdzenia po wznowieniu postępowania administracyjnego, tak jak w sprawie - wydania decyzji administracyjnej z naruszeniem prawa. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że koniecznym jest odniesienie normy art. 442 k.c., określającej zasady przedawnienia roszczeń wynikających z czynów niedozwolonych do ogólnej normy zawartej w art. 120 § 1 zd. 1 k.c., stanowiącej, że bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Z normy tej wynika, że przedawnienie nie może rozpocząć biegu przed dniem, w którym uprawniony mógł żądać zaspokojenia roszczenia; zarówno umieszczenie tej normy w części ogólnej KC, jak i jej sformułowanie, nie zawierające żadnych ograniczeń, wskazują, że ma ona zastosowanie do wszystkich wypadków przedawnienia roszczeń majątkowych. Wskazał, że stosowanie dziesięcioletniego przedawnienia przewidzianego w art. 442 § 1 k.c., nie nasuwa wątpliwości w sytuacjach typowych, gdy data zdarzenia zbiega się z datą powstania szkody, a także z datą wymagalności roszczenia. Problem wyłonić się może, gdy szkoda powstanie później niż zdarzenie, które je wywołało, lub gdy - jak w sprawie - wymagalność roszczenia nie zbiega się w czasie ze zdarzeniem wywołującym szkodę, a zwłaszcza w sytuacji, w której uprawniony uzyska możliwość dochodzenia roszczenia (związaną z wymagalnością) po upływie 10 lat od zdarzenia wyrządzającego szkodę (czynu niedozwolonego). Sąd Najwyższy uznał w uzasadnieniu tego wyroku, że na aprobatę zasługuje stanowisko zajęte w wyroku Sądu Najwyższego z 11 lipca 1959 r. 1 CR 890/58 - OSP 1960, z. 5, poz. 263 oraz w uchwale składu siedmiu sędziów z 17 czerwca 1963 r. III CO 38/62 - OSNC 1965, z. 2, poz. 21; orzeczenia te zapadły pod rządami art. 108 p.o.p.c. i art. 283 k.z., co nie niweczy ich aktualności z uwagi na zasadniczą zbieżność regulacji tam zawartych odpowiednio z dyspozycjami art. 120 § 1 k.c. i art. 442 k.c. W obu wypadkach Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że na gruncie prawa cywilnego nie do przyjęcia jest zaakceptowanie sytuacji, w której przyjąć by można, że uprawniony, wskutek przedawnienia, utraciłby roszczenie jeszcze zanim roszczenia tego mógł dochodzić (zanim nastąpił termin, w którym z roszczeniem tym mógł wystąpić); przedawnienie roszczenia nie może rozpocząć biegu w dacie wcześniejszej niż ta, w której w ogóle roszczenie to staje się wymagalne.

Ww. stanowisko zostało podzielone w wyrokach Sądu Najwyższego z 12 lutego 2010 r. I CSK 328/09 oraz z 5 kwietnia 2006 r. IV CSK 177/05. Pogląd ten podzielił również Sąd Apelacyjny w Warszawie z 25 października 2017 r. o sygn. I ACa 1254/16.

Przenosząc powyższe wskazania i ustalenia na grunt rozpoznawanej sprawy Sąd Okręgowy podkreślił, że bieg przedawnienia roszczenia nie mógł rozpocząć się z chwilą wydania decyzji, to jest w dniach 11 sierpnia 1978 r. i 9 listopada 1979 r. W sprawie Sąd Okręgowy ustalił bowiem, że Prezydent Miasta T. decyzją wydaną w dniu 10 kwietnia 2014 r. stwierdził wydanie z naruszeniem prawa decyzji UM w T. Wydział Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z 11 sierpnia 1978 r. W rezultacie Sąd Okręgowy podkreślił, że bieg przedawnienia w sprawie rozpoczął od chwili wydania decyzji, która niweczy skutki decyzji wcześniejszych co miało miejsce w dniu 10 kwietnia 2014 roku.

W związku z tym, skoro powodowie domagają się odszkodowania na podstawie art. 153 k.p.a., to bieg przedawnienia roszczenia nie może się rozpocząć, zanim roszczenie to stanie się wymagalne, a zatem przed dniem, w którym stanie się ostateczna decyzja uchylająca wadliwą decyzję w postępowaniu o wznowienie lub decyzja stwierdzająca wydanie poprzedniej decyzji z naruszeniem prawa.

W kontekście ww. okoliczności nie ulega wątpliwości, że wniesienie pozwu w czerwcu 2016 r. nastąpiło przed upływem trzyletniego terminu przedawnienia. Strona pozwana zatem nie mogła uchylić się od zaspokojenia roszczenia z powołaniem na przedawnienie.

Mając na uwadze, że przedmiotem żądania w sprawie było świadczenie pieniężne, a więc mające charakter podzielny Sąd Okręgowy przyjął, że świadczenie należne od strony pozwanej dzieli się, stosownie do art.379 § 1 k.c., na tyle części, ilu jest powodów.

W związku z tym, z łącznej kwoty należnej powodom a wynoszącej 90.900 zł, powodom W.G. (1) i K. G. przysługuje odszkodowanie, w kwocie odpowiadającej takiej części tej kwoty, która wynika z ich udziału spadkowego po ich ojcu K. G. (1) (to jest po 1/3 dla każdego z nich), a zatem w kwocie po 30.300 zł (1/3 z 90.900 zł), a powodom P.G. (1), I.S. (1) i A. G. (1). w wysokości odpowiadającej takiej części wskazanej kwoty, która wynika z ich równych udziałów w udziale spadkowym ich ojca i męża A. G. (3), który z kolei dziedziczył po swym ojcu K. G. (1) w 1/3 części spadku, a zatem w kwocie po 10.100 zł (po 1/9 z 90.900 zł).

Odsetki ustawowe z uwagi na odszkodowawczy charakter roszczenia (art. 363 § 2 k.c.) zostały zasądzone od daty wydania wyroku na podstawie art.359 § 1 k.c. w związku z art. 481 § 1 i 2 k.c. W razie bowiem ustalenia odszkodowania, zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 363 § 2 k.c., według cen z chwili wyrokowania, należy się ono w tej wysokości, gdy ceny te były wyższe od występujących wcześniej, dopiero od tej chwili. Dopiero zatem od tej chwili można mówić o opóźnieniu się dłużnika w zapłacie odszkodowania ustalonego według tych cen i w konsekwencji dopiero od tej chwili można zasądzić od niego odsetki za opóźnienie (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 16 kwietnia 2009 r., I CSK 524/08, LEX 511024).

W rezultacie Sąd Okręgowy orzekł jak w punkcie I sentencji wyroku. W pozostałym zaś zakresie powództwo, jak w punkcie II wyroku, podlegało oddaleniu, w szczególności w całości co do pozwanej pierwotnie Gminy Miasta T., gdyż to nie działanie Gminy, ale Skarbu Państwa spowodowało szkody po stronie powodów. Fakt ten zresztą zdaje się oczywisty, skoro gminy jako osoby prawne w ogóle w tamtych czasach nie istniały, dostrzegł to też pełnomocnik powodów, cofając pozew przeciwko Gminie Miasta T.. Natomiast odnośnie pozwanego Skarbu Państwa – Prezydenta Miasta T. ponad kwotę zasądzoną w punkcie I wyroku, gdyż wysokość szkody ograniczała się do kwoty 90.900 zł wskazanej przez biegłą, dalej idące żądanie pozwu nie było zatem uzasadnione.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. stosunkowo je rozdzielając. Powodowie wygrali sprawę w 44,55%, gdyż z żądanej łącznie przez powodów kwoty 204.000 zł została zasądzona na ich rzecz od pozwanego kwota 90.900 zł, co oznacza, że powodowie powinni ponieść koszty procesu w 55,45%, a pozwany - w 44,55%.

Powodowie, inicjując postępowanie i działając przez profesjonalnego pełnomocnika, musieli brać pod uwagę okoliczność, że podejmowane przez stronę pozwaną czynności procesowe będą zmuszać ją do podjęcia obrony jej praw i interesów, co w konsekwencji wiąże się z poniesieniem przez nią kosztów tej obrony. W tej sytuacji zasady słuszności nie przemawiają za odstąpieniem od obciążenia powodów kosztami procesu poniesionymi w sprawie przez pozwaną Gminę. W związku z tym Sąd Okręgowy zasądził koszty na rzecz pozwanej Gminy. Zauważyć należy, że pozwana Gmina nie wyraziła zgody na cofnięcie pozwu bez zrzeczenia się roszczenia. Wysokość wynagrodzenia należnego pozwanej Gminie, Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o § 8 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych w brzmieniu obowiązującym w dniu wszczęcia postępowania zasądzając kwotę 14.400 zł.

Ponieważ żądanie powodów zostało uwzględnione w 44,55%, to w ocenie Sądu Okręgowego pozwany Skarb Państwa winien zwrócić powodom adekwatny odsetek opłaty od pozwu poniesionej przez powodów w niebagatelnej kwocie 10.200 zł, 44,55% opłaty od pozwu wynosi 4543,08 zł ($44,55\% * 10.200\text{ zł} = 4543,08\text{ zł}$) i obowiązek zwrotu tej kwoty obciąża stronę pozwaną – Skarb Państwa - Prezydenta Miasta T., który winien zatem zwrócić powodom kwotę 4.543,08 zł, o czym Sąd Okręgowy wyrzekł jak w punkcie IV wyroku.

Odnośnie pozostałych kosztów procesu po obu stronach zaliczyć w ich poczet należy koszty zastępstwa procesowego, które po obu stronach wyniosły po 14.400 zł. Biorąc zaś pod uwagę fakt, iż strony w podobnym stopniu wygrały i przegrały sprawę, albowiem powództwo zostało uwzględnione mniej więcej w połowie to zdaniem Sądu Okręgowego zasadne było wzajemne zniesienie tych kosztów zastępstwa procesowego.

Wydatki na opinie biegłych sądowych – główne i uzupełniające zamknęły się kwotą 7437,89 zł (vide postanowienia o wynagrodzeniu biegłych – k. 151, 188, 253 i 286). Koszty wykonania opinii w części zostały opłacone z zaliczki w kwocie 2001 zł, wniesionej przez powodów (k. 110-112), a dalsza kwota 5436,89 zł (7437,89 – 2001) została tymczasowo wydatkowana ze Skarbu Państwa. Poniesione wydatki też podlegają stosunkowemu rozliczeniu i wobec tego strona pozwana winna je pokryć w 44,55%. Strona pozwana zatem powinna uiścić kwotę stanowiącą równowartość 44,55 % tych wydatków, czyli 44,55% z 7437,89 zł to jest 3.313,58 zł, natomiast powodowie winni pokryć te wydatki łączną kwotą 4124,31 zł (55,45 % z 7437,89 zł), z czego 2001 złotych już zapłacili tytułem zaliczki. Do dopłaty pozostaje 2123,31 zł. Ponieważ brakująca część wydatków związanych z opiniami biegłych została pokryta przez Skarb Państwa, to Sąd Okręgowy zasądził ww. kwoty od strony pozwanej i powodów na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Tarnowie. Każdy z powodów został obciążony tymi wydatkami proporcjonalnie od ich udziału w majątku spadkowym po K. G. (1), tak że razem daje to kwotę 2123,31 złotych. O rozliczeniu tych wydatków orzeczono w pkt VI.

Apelację od wyroku wniosła strona pozwana zarzucając naruszenie przepisów prawa:

a) materialnego, to jest:

- art.153 kpa w związku z art.5 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 162, poz. 1692) w związku z art.151 § 2 kpa w związku z art.145 § 1 pkt 4 kpa oraz art.117 § 1 i 2 kc oraz art.442 § 1 kc w brzmieniu przed jego uchyceniem ustawą z dnia 16 lutego 2007 r. (Dz.U. nr 80, poz. 538) oraz obecnie art.442¹ § 1 kc w związku z art.417 kc poprzez niezastosowanie prowadzące do nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia odnośnie roszczenia o zapłatę odszkodowania, jak też wadliwe przyjęcie, że w sprawie nie znajduje zastosowania dziesięcioletni termin przedawnienia powiązany z datą zdarzenia szkodzącego;

- art.361 § 1 kc w związku z art.6 kc oraz art.417 kc w związku z art.153 kpa w związku z art.5 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 162, poz. 1692) w związku z art.151 § 2 kpa w związku z art.145 § 1 pkt 4 kpa poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu wystąpienia przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej strony pozwanej, w szczególności w postaci występowania normalnego związku przyczynowego pomiędzy wydaniem wadliwych decyzji wyłączeniowych z 1978 i 1979 r., a szkodą wskazywaną przez powodów, co w efekcie doprowadziło do bezzasadnego obciążenia strony pozwanej odpowiedzialnością odszkodowawczą w tym zakresie w sytuacji gdy brak jest adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy wydaniem ww. decyzji a szkodą w postaci utraty własności;

- art.361 § 2 kc i art.363 § 1 i 2 kc oraz art.417 kc w związku z art.153 kpa w związku z art.5 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 162, poz. 1692) w związku z art.151 § 2 kpa w związku z art.145 § 1 pkt 4 kpa poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu istnienia szkody, której miernikiem jest wartość wyłączonej nieruchomości oraz wadliwym ustaleniu wysokości odszkodowania;

b) procesowego, to jest:

- art.233 § 1 kpc poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów oraz brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego oraz dokonanie dowolnej jego oceny poprzez pominięcie istotnych dla sprawy okoliczności faktycznych, w tym oświadczeń powoda wysłuchanego jako strona co do między innymi braku zainteresowania sprawą wyłączenia i odszkodowania do 2011r. oraz prawnych powodujących nieprawidłowe ustalenie okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jak i poprzez wyprowadzenie wniosków końcowych sprzecznych z materiałem dowodowym i dokonanie jego oceny z pominięciem zasadniczych okoliczności, co miało wpływ na

wynik sprawy, prowadząc do niewłaściwego przyjęcia, że roszczenie strony powodowej, nawet jeżeli istnieje co strona pozwana kwestionowała nie uległo przedawnieniu, jak też, że strona pozwana ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą odnośnie nieruchomości objętych decyzjami, których wadliwość stwierdzono i przyjęcie, że powodom należy się odszkodowanie od strony pozwanej;

- art.98 § 1 i 3 kpc w związku z art.99 kpc i art.100 kpc w związku z art.32 ust.3 ustawy z dnia 15 grudnia 2016 r. o Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej poprzez wadliwe rozliczenie kosztów zastępstwa procesowego pomijające odrębną regulację o kosztach zastępstwa procesowego należnych Prokuraturii Generalnej.

W rezultacie strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i w konsekwencji w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania oraz w razie nieuwzględnienia powyższego o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania oraz o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Powodowie wnieśli **odповідь na apelację**, w której domagali się oddalenia apelacji i zasądzenia kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył:

Apelacja jest bezzasadna.

Sąd Apelacyjny podziela dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, znajdującą podstawę w dyrektywach oceny dowodów zawartych w treści art. 233 § 1 k.p.c., oraz ustalony stan faktyczny i przyjmuje je za własne.

Sąd Apelacyjny podziela także wnioski wyprowadzone przez Sąd Okręgowy na podstawie ustalonego stanu faktycznego.

W związku z tym, że prawidłowe zastosowanie przepisów prawa materialnego może nastąpić dopiero w razie poczynienia niewadliwych ustaleń faktycznych, to w pierwszej kolejności należało skoncentrować się na zbadaniu zasadności zarzutów naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisów prawa procesowego odnoszących się do przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego i oceny zgromadzonego materiału procesowego.

Oceniając zarzuty apelacji wskazać należy, iż nie sposób podzielić zarzuty o naruszeniu obowiązku wszechstronnego rozważenia całości materiału dowodowego i dokonaniu oceny dowodów z przekroczeniem zasady swobodnej oceny dowodów.

Skuteczne podniesienie zarzutu obrazy przepisu art. 233 §1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 8 kwietnia 2009 r., II PK 261/08). Jeśli sędziom nie można wytknąć błędnego z punktu widzenia logiki i doświadczenia życiowego rozumowania, nie dochodzi do obrazy ww. przepisu, nawet jeśli z dowodu można wywieść wnioski inne niż przyjęte przez sąd.

W sprawie Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej analizy dowodów, zaś apelacji nie udało się wykazać nielogicznego czy sprzecznego z zasadami doświadczenia życiowego wniosku o zmianę ich oceny.

W sprawie apelacja strony pozwanej opiera się na dwóch kwestiach – na zarzutach przedawnienia roszczenia i braku wykazania szkody.

Oceniając zarzut przedawnienia roszczenia należy powtórzyć za Sądem Okręgowym, że również i Sąd Apelacyjny podziela argumentację zaprezentowaną w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego w sprawie I CKN 910/97. Oczywiście, można przeprowadzić wykładnię przepisów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, czyli art.153 kpa i

art.442 kc (lub art.442¹ kc) tak jak to czyni strona pozwana, czyli niezależnie od siebie. Strona pozwana po uznaniu bowiem, że ustawodawca przyznał poszkodowanemu wskutek wydania decyzji z naruszeniem art.145 kpa lub uchylenia takiej decyzji w wyniku wznowienia postępowania prawo do dochodzenia odszkodowania w zakresie i na zasadach określonych w KC, wyprowadza pozornie prawidłowy wniosek, że skoro reguły dochodzenia ww. odszkodowania wynikają z treści przepisów KC – to jest bez konieczności ich powiązania z przepisami KPA, to po ustaleniu, że od daty zdarzenia definiowanego jako moment wydania wadliwych decyzji wywłaszczeniowych minęło ponad 10 lat można wyprowadzić uzasadniony wniosek, że takie roszczenie jest przedawnione.

Rzecz w tym, że taka konstrukcja w stanach faktycznych takich jak w niniejszej sprawie prowadzi do rzeczywistego zniweczenia skutków uprawnień wynikających z art.153 § 1 kpa. Przyjęcie konstrukcji zaproponowanej przez stronę pozwaną prowadzi do tego, że pomimo, iż art.153 § 1 kpa nie wprowadza ograniczeń czasowych związanych z możliwością dochodzenia odszkodowania, to w istocie możliwość dochodzenia takiego odszkodowania byłoby iluzoryczne – byłoby bowiem uzależnione tylko i wyłącznie od woli strony pozwanej, to jest od tego, czy podniesienie ona zarzut przedawnienia, ewentualnie od tego, czy sądy orzekające uznają podniesiony w konkretnej sprawie zarzut przedawnienia za sprzeczny z art.5 kc. Natomiast co do zasady, we wszystkich stanach faktycznych, w których uprawniony uzyska możliwość dochodzenia odszkodowania (czyli doprowadzi do uchylenia danej decyzji lub do stwierdzenia wydania jej z naruszeniem prawa) po upływie dziesięciu lat od zdarzenia wyrządzającego szkodę (rozumianego jako data wydania decyzji, która została uchylona lub w stosunku do której organ stwierdził jej wydanie z naruszeniem prawa) to przyznane uprawnionemu mocą art.153 § 1 kpa prawo domagania się odszkodowania z tego tytułu będzie iluzoryczne, bo dotyczyć będzie każdorazowo roszczenia przedawnionego.

Co więcej, zauważyć należy, że ustawodawca uwzględnił w K.P.A. przesłankę upływu czasu jako czynnik istotny dla dochodzenia praw w związku z zarzutem wadliwości wydawania decyzji administracyjnych. Ustawodawca wprowadził bowiem miesięczny termin do złożenia wniosku o wznowienia postępowania – por. art.148 § 1 kpa oraz ograniczył czasowo możliwość uchylenia decyzji – por. art.146 § 1 kpa wedle którego do uchylenia decyzji nie może nastąpić jeżeli od dnia doręczenia lub ogłoszenia decyzji minęło w zależności od przesłanki wznowienia 10 lub 5 lat.

W efekcie należy zgodzić się z Sądem Najwyższym, który w uzasadnieniu ww. wyroku wskazał, że taka wykładnia wzajemnej relacji art.153 1 kpa i art.442 § 1 kc jest niedopuszczalna.

W efekcie Sąd Okręgowy prawidłowo powiązał rozpoczęcie biegu przedawnienia roszczenia powodów z datą wydania decyzji stwierdzającej wydanie z naruszeniem prawa decyzji wywłaszczeniowych, a to znaczy, że roszczenie powodów nie jest przedawnione, gdyż pozew został wniesiony do Sądu Okręgowego w czerwcu 2016 r. czyli przed upływem trzech lat od daty wydania decyzji stwierdzającej wydanie decyzji wywłaszczeniowych z naruszeniem prawa, co miało miejsce w kwietniu 2014 r.

Nie jest także uzasadniony zarzut niewykazania szkody w szczególności w kontekście tzw. przyczyny rezerwowej. Strona pozwana zarzuca bowiem, że niezależnie od postaci wadliwości postępowania administracyjnego, w wyniku którego doszło do wydania decyzji wywłaszczeniowych – przypomnieć należy, że ww. wadliwość polegała na pominięciu okoliczności, iż widniejący jako właściciel nieruchomości K. G. (1) już od kilku lat nie żył – to i tak w razie prawidłowego, to jest z udziałem następców prawnych zmarłego K.G. (1), prowadzenia postępowania administracyjnego zostałaaby wydana decyzja administracyjna o identycznej treści, a zatem nie można uznać, aby powodowie ponieśli szkodę wskutek ww. postaci wadliwości. Strona pozwana na poparcie stanowiska przywołuje wyrok z 6 czerwca 2018 r., III CSK 390/16, w uzasadnieniu którego Sąd Najwyższy uznał, że tzw. przyczyna rezerwowa pozostaje w płaszczyźnie ustalenia przesłanki szkody i jej rozmiaru. Sąd Apelacyjny podziela pogląd prawny przedstawiony w uzasadnieniu ww. wyroku, a co więcej zauważa, że ww. wyrok i jego uzasadnienie stanowi argument na rzecz prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie.

Otóż, co do zasady stan faktyczny w sprawie III CSK 390/16 był bardzo podobny do stanu faktycznego w niniejszej sprawie. W obydwu sprawach w momencie prowadzenia postępowania wywłaszczeniowego nie żyły osoby, które były właścicielami wywłaszczanych nieruchomości, a organy administracyjne prowadziły postępowania administracyjne

bez uwzględnienia prawnych skutków śmierci właściciela dla ww. postępowań, to jest dzieci zmarłych nie uczestniczyły w ww. postępowaniach. Recz w tym, że w stanie faktycznym sprawy III CSK 390/16 ojciec dzieci brał czynny udział w postępowaniu administracyjnym i był traktowany przez organ administracyjny jako wierzyciel uprawniony do pobrania odszkodowania. Jak zostało ustalone ojciec dzieci brał udział w rozprawie wywłaszczeniowej, zgłaszał wnioski o wypłacenie odszkodowania, wreszcie pobrał odszkodowanie. Nie wdając się w szczegóły, które mogą w istotny sposób determinować ostateczne wnioski, należy zgodzić się ze stanowiskiem, że co do zasady w takim stanie faktycznym można podnosić, że wadliwość postępowania administracyjnego polegająca na tym, że w postępowaniu nie brały udziału dzieci zmarłej właścicielki nie wywołała szkody po stronie tych dzieci, jeżeli w tym postępowaniu brał udział ich ojciec, który pobrał należne odszkodowanie w szczególności jeżeli by przyjął, że ww. dzieci były wówczas małoletnie.

Natomiast w stanie faktycznym niniejszej sprawy postać wadliwości w prowadzeniu postępowania administracyjnego nie ogranicza się do stwierdzenia, że dzieci zmarłego K. G. (1) nie brały udziału w postępowaniu administracyjnym oraz że gdyby wzięły w nim udział, to wynik tego postępowania byłby taki sam. Zauważyć należy, że skutkiem nieuwzględnienia, że właściciel wywłaszczanych nieruchomości nie żyje była okoliczność, że ostatecznie odszkodowanie za wywłaszczone działki nie zostało nikomu wypłacone, a w każdym razie brak jest dowodów, aby takie odszkodowanie zostało złożone do depozytu, a tym bardziej pobrane przez powodów. Nie można więc racjonalnie podnosić, że ww. wadliwość nie doprowadziła do wyrządzenia szkody, bo efekt prawidłowo prowadzonego postępowania byłby taki sam. Trudno zakładać, że gdyby w postępowaniu administracyjnym brali udział żona, a w szczególności synowie zmarłego K.G. (1) to także nie doszłoby do wypłaty odszkodowania w obliczu faktu, że każdy z synów K.G. (1) miał w tym czasie ukończone 30 lat i można założyć, że każdy z nich byłby w stanie odebrać przyznane mu odszkodowanie.

W rezultacie należy zgodzić się z ustaleniem Sądu Okręgowego, że po stronie synów i żony K. G. (1) powstała szkoda wywołana wadliwością prowadzenia postępowania wywłaszczeniowego, która to wadliwość sprowadzała się nie tylko do nieuwzględnienia ich jako uczestników ww. postępowania, ale przede wszystkim do braku wypłaty odszkodowania za wywłaszczone działki ustalonego w trakcie tego postępowania.

Odnosząc się do samego sposobu ustalenia wysokości szkody to zauważyć należy, że strona pozwana nie przedstawiła w apelacji osobnych zarzutów w tym zakresie. Skoro jednak w apelacji strona pozwana podniosła ogólny zarzut wadliwości ustaleń i wniosków Sądu Okręgowego to należy odnieść się i do ustaleń Sądu Okręgowego w zakresie wysokości szkody.

I tak, należy uznać, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy ustalił wartość szkody. Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że w tym celu należy ustalić wartość nieruchomości, a następnie ustalił wartość nieruchomości w sposób prawidłowy i na podstawie rzetelnej opinii biegłego do spraw szacowania nieruchomości, po uprzednim ustaleniu granic działek na podstawie opinii biegłego geodety, którą to opinię również należy ocenić jako rzetelną.

W apelacji strona pozwana wniosła także o zmianę rozstrzygnięcia o kosztach w razie uwzględnienia apelacji, ale niezależnie od tego wniosku zarzuciła wadliwość rozstrzygnięcia o kosztach procesu z innych przyczyn. Po pierwsze, zdaniem strony pozwanej sąd orzekający w sprawie w której na podstawie art.100 kpc wzajemnie znosi koszty lub je stosunkowo rozdziela winien odrębnie rozstrzygnąć o kosztach, a to z uwagi na treść art.32 ust.3 ustawy o Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, a po drugie, Sąd Okręgowy znosząc pomiędzy stronami koszty zastępstwa procesowego nie wziął pod uwagę znosząc wzajemnie koszty zastępstwa procesowego, że powodowie wygrali sprawę w 44,55% (Sąd Okręgowy zasądził 90 900 zł), a przegrali sprawę w 55,45% (Sąd Okręgowy oddalił powództwo co do kwoty 113 100 zł), co daje różnicę 22 200 zł, która jest według strony pozwanej znacząca i przez Sąd Okręgowy została również uznana za istotną przy obliczaniu kosztów należnych od opłaty od pozwu.

Ocenę ww. zarzutów rozpocząć należy od oceny zarzutu nieuwzględnienia różnicy w wyniku sprawy i wzajemnego zniesienia kosztów zastępstwa wobec faktu, iż przy wyliczaniu opłaty od pozwu Sąd Okręgowy wziął pod uwagę wynik sprawy w proporcjach 44,55/54,45%.

Przede wszystkim, obowiązku sądu, który rozstrzyga o kosztach na podstawie art.100 kpc i wzajemnie znosi lub stosunkowo rozdziela te koszty nie można wyklądać w ten sposób, że wzajemne zniesienie kosztów może mieć miejsce tylko wówczas, jeżeli powództwo zostało uwzględnione dokładnie w 50%. Rozstrzygnięcie o kosztach musi odpowiadać wynikowi sprawy, ale nie oznacza to, że zastosowana proporcja rozliczenia kosztów musi być identyczna jak wynik procesu. Oceniając rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego nie tylko nie można zgodzić się z zarzutem apelacji strony pozwanej, ale wręcz – według Sądu Apelacyjnego w tym składzie – rozstrzygnięcie to z dokładnością do setnych procenta jest nadmiernie drobiazgowe. Według Sądu Apelacyjnego wynik sprawy, który układa się w proporcji 45/55 w pełni uzasadnia wzajemne zniesienie kosztów zastępstwa procesowego.

Po wtóre, nie można uznać, że potwierdzeniem zasadności zarzutu o nieprawidłowym wzajemnym zniesieniu kosztów zastępstwa procesowego jest okoliczność, że przy wyliczeniu należnej opłaty Sąd Okręgowy uwzględnił fakt wygrania przez powodów sprawy w 44,55%. W obliczu ww. argumentu zauważyć należy, że powodowie uiścili opłatę od pozwu, a zatem należał się im zwrot tej części opłaty, która odpowiada uwzględnionej części powództwa. Logiczne jest zatem, że Sąd Okręgowy winien wyliczyć opłatę należną od uwzględnionej części roszczenia i taką opłatę zasądzić od strony pozwanej na rzecz powodów.

Wreszcie, gdyby odnieść się do tego, że Sąd Okręgowy również i wydatki rozliczył w przyjętej przez siebie proporcji 44,55/55,45, to zastosowanie tej formuły nie wyklucza wzajemnego zniesienia pomiędzy stronami kosztów zastępstwa procesowego. Raz jeszcze należy powtórzyć, że Sąd Apelacyjny w tym składzie uważa, że zastosowanie do wydatków relacji 50/50 byłoby bardziej czytelne, a takie rozstrzygnięcie byłoby równie sprawiedliwe z punktu widzenia wyniku sprawy aniżeli wyliczanie proporcji z dokładnością do setnego procenta. Jednakże obydwie ww. rozwiązania muszą zostać uznane za dopuszczalne w sprawie, a co więcej także i w orzecznictwie tut. Sądu Apelacyjnego występują rozstrzygnięcia o kosztach, w których przyjmuje się proporcje do setnej części procenta.

Drugi zarzut apelacyjny dotyczący kosztów procesu sprowadza się do tego, że Sąd Okręgowy znosząc wzajemnie koszty winien w tym zakresie wyrzec odrębnie, a to z uwagi na treść art.32 ust.3 ustawy o Prokuraturii Generalnej RP.

Z ww. zarzutem nie sposób się zgodzić. Oczywiście, art.32 ust.3 ustawy o Prokuraturii Generalnej RP wywołuje wpływ na sposób orzekania przez sądy powszechne, ale nie taki jak przedstawiony w apelacji przez stronę pozwaną. Otóż, ww. przepis należy wyklądać w ten sposób, że jego dyspozycja znajduje zastosowanie wówczas, gdy na podstawie przepisów KPC na rzecz Skarbu Państwa reprezentowanego przez Prokuraturę Generalną RP zostaną zasądzone lub przyznane koszty zastępstwa procesowego. Co więcej, sądy powszechnie stosują się do dyspozycji ww. przepisu, albowiem koszty zastępstwa procesowego zasądza na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej RP. Natomiast nie można uznać, że art.32 ust.3 ustawy Prokuraturii Generalnej RP wywołuje po stronie sądu obowiązek odrębnego rozstrzygnięcia o kosztach należnych stronom procesu w razie wzajemnego zniesienia kosztów lub ich stosunkowego rozdzielenia na podstawie art.100 kpc, albowiem przepis ten nie zmienia podstawowej zasady rozstrzygania o kosztach procesu, a mianowicie, że wzajemne zniesienie lub stosunkowe rozdzielenie prowadzi w efekcie do końcowego orzeczenia o kosztach procesu, które w relacjach pomiędzy stronami procesu powinno przybrać postać jednego, a nie dwóch rozstrzygnięć wzajemnie zasądzających od stron procesu i na ich rzecz kwot, które sąd orzekający uznaje za należne na podstawie poczynionych wyliczeń w ramach wzajemnego zniesienia lub częściowego rozdzielenia kosztów.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art.385 kpc oddalił apelację strony pozwanej jako bezzasadną.

Sąd Apelacyjny orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego na podstawie art.98 § 1 i 3 kpc i art.391 § 1 kpc oraz rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r., poz.1800 ze zm.) stosownie do żądania zgłoszonego w odpowiedzi na apelację.

SSA Marek Boniecki SSA Józef Wąsik SSA Paweł Czepiel